

Burmistrz Ropczyc – p. Bolesław Bujak - pani przewodnicząca, jeżeli chodzi o słup oświetleniowy przy boisku to jest to w gestii pana dyrektora, środki pan dyrektor Mazur zabezpieczy, mówiłem skąd. Otrzymaliśmy jak to było zapisane w zmianach budżetowych 70 000 zł z tzw. 0,4% rezerwy subwencji oświatowej. Ta rezerwa służy środkom na wyposażenie sal dydaktycznych, gimnastycznych oddawanych nowych obiektów. Złożyliśmy stosowny wniosek w styczniu, środki nie dotarły fizycznie ale przynajmniej decyzja, tyle to trwa. Oczywiście już dawno wyposażyliśmy salę gimnastyczną bo ona jest czynna od lutego. To ostatnie doposażenie sobie z tych 70 000 zł policzymy. Uważam, że pozostałe środki powinny być rozpisane na dodatkowe zadanie tego typu. Do końca roku jest wiele czasu, w naszych szkołach i przedszkolach mogą zaistnieć różne przypadki awarii, potrzeb remontowych, musimy mieć jakieś małe rezerwy.

Pani radna Ciosek pyta o oświetlenie w Niedźwiadzie, ono jest na zbliżonym etapie jak pan radny mówił o Czujku, że będziemy przygotowywać projekt. Na jedno pytanie i drugie odpowiadam w ten sposób, że informowałem Wysoką Radę, że zleciliśmy 3-4 miesiące temu audyt oświetleniowy w całej gminie. Ten audyt jest gotowy, przekazany chyba dwa dni temu. Mam spotkanie, żeby przeanalizować ten audyt w przyszłym tygodniu. Zechcemy wykorzystując ten audyt złożyć wniosek do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska o preferencyjną pożyczkę, która jest częścią dotacji. Pożyczamy na parę lat 4 lub 6, oddajemy tą pożyczkę z oszczędności na oświetleniu i dostajemy bonifikatę. W tym roku najprawdopodobniej już środków nie będzie bo te środki są przeznaczone, żeby je w danym roku wykorzystać ale jeżeli będziemy gotowi i jesienią złożylibyśmy wnioski jest szansa, w przyszłym roku chcielibyśmy realizować taką inwestycję, jeżeli dostaniemy tą preferencyjną pożyczkę. Polegałaby na przebudowie oświetlenia bo kilkadziesiąt lamp już mamy ledowych te lampy nie, tylko te wszystkie stare lampy. Sens jest taki, że mamy ledy tak rozłożone i wyliczone, że oświetlają to co trzeba, konkretną drogę, chodnik, natężenie jest zgodne z przepisami ale koszty zużycia prądu są o tyle mniejsze, że co roku wystarczy nam z tej różnicy na spłacanie tej pożyczki. Po paru latach mamy czysty zysk. To będzie możliwe jeżeli otrzymamy pożyczkę bo z naszego budżetu nie będziemy w stanie. Wtedy te nowe inwestycje chcielibyśmy do przetargu włożyć te, które będą przygotowane, będą projekty. Jeżeli nie otrzymalibyśmy pożyczki spróbujemy w przyszłym roku jednak wygenerować jakieś środki inwestycyjne na nowe punkty oświetleniowe i te punkty realizować. W tym roku to co państwo wcześniej słyszeliście, że najprawdopodobniej w stosunku do planu braknie 1 000 000 zł, więc musimy hamować wydatki, żeby nie było tak, że braknie komuś na wypłaty, na zus-y, ubezpieczenia. Słupy oświetleniowe pani Gieniu pisaliśmy do właściciela, który przejął ten majątek, ciężko, żeby właściciel w ogóle odpowiedział. Podobna sprawa dotyczyła innych miejscowości – Lubziny, pamiętam trzykrotnie pisaliśmy w różnych odstępach i dalej nie wiem czy jest jakakolwiek odpowiedź. Radziłbym, jeżeli gospodarz widzi, że słup stoi a przerwana jest linia i niczemu to nie służy, nich go wykopie. Bywa tak, że widzimy, że przerwane są linie a słup stoi, rolnik musi objeżdżać przy uprawie. Droga na Wójcika Niedźwiada Dolna – zobowiązuje panią, żeby w wolnej chwili przeszła pani tą drogą do końca i później przyszła do Arka Bębna. Ja przeszedłem na piechotę i mam swoje wnioski. Jak pani przejdzie na piechotę wrócimy do rozmowy. Zgadzam się z pierwszym etapem tej drogi tam, gdzie są domy a później

dalej to co pani mówi jest trawa i nie ma śladu drogi to proszę się przejść i później pogadamy czy jest sens.

Pan Jan Rydzik słusznie wyraził podziękowanie za pracę z poświęceniem pani kierownik Renaty Kasprzyckiej, też przy okazji bardzo dziękuję. Pani kierownik jest bardzo odpowiedzialną osobą i bardzo wrażliwą. Tam trzeba takiej osoby empatycznej, wrażliwej, bardzo obowiązkowej. Tego wymagają ci ludzie. Pracownicy też wymagają takiego kierownictwa. Przypomnę dla wiadomości Wysokiej Rady, że na wniosek pani kierownik otrzymaliśmy wstępną decyzję funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych o przyznaniu nam poprzez samorząd powiatowy 200 000 zł dotacji do zakupu nowego busa. Ten ma już 5 lat. Najprawdopodobniej jeżeli będzie potwierdzenie, decyzja wprowadzimy do budżetu i znajdziemy jakieś środki, żeby dołożyć bo uważam, że taki bus będzie kosztował w granicy 300 000 zł, który byłby standardem podobny do tego, który jest a ten sprzedamy i te pieniądze się zwrócą. W międzyczasie wystosowałem pismo, na wniosek pani kierownik do departamentu socjalnego urzędu wojewódzkiego z prośbą o przekwalifikowanie ok. 50 000 zł środków bieżących na ten cel inwestycyjny. Gdyby się to udało, gdyby była taka decyzja to by nas kosztowało do pozyczenia na pewien okres czasu ok. 50 000 zł.

Pan Jan Rydzik pyta czy są jakieś zaoszczędzone środki w związku z tym, że była nauka zdalna. My płaciliśmy nauczycielom to co powinniśmy. Różne gminy stosowały różne metody. Ja nie chciałem wchodzić w konflikt i później być może postępowanie sądowe bo uważałem, że rzeczywiście nauczyciele mają prawo do uzyskania dochodów wraz z dodatkami które im się należały. Pewne oszczędności są bo to i owo się zbiera, nawet ten prąd o którym pan mówił i wiele innych rzeczy do tego stopnia, że wszystkie oszczędności w ramach oświaty a trochę wprowadziliśmy hamulec na wydatki nie tylko z uwagi na pandemię ale na pomniejszone dochody o czym informowałem państwa w kwietniu i maju i w związku z możliwością zwrotu niektórym szkołom za dwa miesiące zus-u bo to też nastąpiło, że nie musieliśmy dzisiaj Wysoka Rado martwić się skąd przesunąć środki na podwyżki dla nauczycieli od 1 września, które nas kosztują w granicach 600 000 zł z pochodnymi. To w tej kwocie, którą uchwaliliśmy na początku się zawarło, w związku oszczędnościami, z zus-em. To byłby też niebywały problem dzisiaj na radzie, komu zabrać, co zabrać. Najprawdopodobniej nie byłoby tej decyzji, że puszczamy te trzy drogi do remontu, które były obiecane, wycofane z uwagi na brak środków. Pani przewodnicząca Maria Golenia ma tutaj najkosztowniejszy wniosek, jeżeli chodzi o szkołę ale pan Michał pani pomoże. Lobbujcie u radnych pozytywną opinię. To kworum tu zdecyduje czy złożyć wniosek na tą inwestycję, ja jestem wykonawcą woli rady i czy będzie inwestycja. To jest odpowiedzialność, która rozkłada się mimo wszystko później bardziej na jednoosobowy organ, znam też poczucie odpowiedzialności ale też w sposób kolegialny na całą radę w sensie komunikacji społecznej bo odpowiedzialność za finanse gminy spada na organ prowadzący i też panią skarbnik. W dużej mierze wszystko zależy od rządu. Jeżeli uzna nasze argumenty we wniosku za przekonujące i będzie wsparcie to wchodzimy w tą inwestycję, oczywiście nie bez zaciskania pasa przez 2 lata. Zakładam, że pierwszy etap budujemy 2 lata, później przerwa uważam paru lat, nie ma potrzeby II etapu wprowadzać według mojej oceny wcześniej niż za 10 lat ale nie ja o tym będę decydował i pewnie niewielu z nas bo to już nie ta kadencja. Sam I etap to przerażająca kwota jak na możliwości finansowe, inwestycyjne naszej gminy.

Nie możemy państwa wspomóc jeżeli chodzi o wojsko bo nie podlega nam. My w wielu tego typu sytuacjach kierujemy się pomocą ochotniczych straży pożarnych. Z tego miejsca bardzo serdecznie dziękuję prezesowi Miejsko-Gminnego Zarządu OSP panu Andrzejowi Rachwałowi bo strażacy są w wielu przedsięwzięciach bardzo pomocni, nie tylko wtedy, kiedy trzeba ratować mienie czy ludzi. Strażacy byli, kiedy pani dyrektor organizowała ostatnie spotkania młodzieży na koniec wakacji, dożynki i w innych różnych przedsięwzięciach, dożynki w sensie organizacji, przygotowania wieńców, zabezpieczenia, pomocy w logistyce, zamykania ulic, bardzo dziękuję. Uważam, że strażacy są to ludzie, którzy są koleżeńscy i chcą innym pomóc, pewnie czasem kosztem rodziny. Taki człowiek, który się zapisze do straży poddaje się rygorom: dzwonimy, wzywamy syreną masz wstać i pójść. Wiem, że wielu chorych z gorączką odbija się od pracownika ZOZ-u i nie wpuszcza bo nie wolno. Z naszą służbą zdrowia w okresie pandemii nie do końca jest w porządku. Osobiście się nie zgadzam, że możemy się dostać do burmistrza każdy o każdej porze, możemy się dostać do komendanta policji, straży, idziemy do szkoły całą klasą, idziemy do kościoła 150 osób, robimy wesela na 200 osób, nie możemy się dostać do lekarza pierwszej pomocy jako chorzy, coś jest nie tak. Nie wszystko da się przepisać na telefon jako recepta. Państwo powinno podjąć działania, żeby tak nie było bo jest oczywiste, że w naszym kraju w czasie pandemii umiera dużo więcej osób na wszystkie różne choroby niż na koronawirusa. Boimy się skutków koronawirusa bo one są niezbadane ale umierają tylko najstarsi i którzy są z poważnymi schorzeniami. To jest zły czas, zły okres bo według mojej oceny ministerstwo zdrowia i całe to środowisko za bardzo się izoluje. Tak jak my wszyscy ryzykujemy oni też do pewnego stopnia muszą. Pani Marysiu to jest mój głos, ja go wyrażam w stosunku do pani jako radnej, jako do środowiska, które oczekuje od nas pomocy. Chcemy pomóc we wszystkim, tutaj myślę, że powiat wam pomoże, jeżeli inne byłyby wnioski, żeby wam pomóc organizacyjnie, technicznie czy finansowo jesteśmy w stanie to rozważyć. Natomiast z drugiej strony w imieniu mieszkańców oczekujemy, że to środowisko nie tylko w naszej gminie ale w całej Polsce będzie bardziej wrażliwe na ludzi, którzy mówią, mamy gorączkę, jest taki stan, nie dostaniesz się do lekarzy.

Pan Mateusz Raś pytał o partycypację do chodnika do Witosy. Przekazałem staroście już parę lat temu 3-4, że nasza współpraca jeżeli chodzi o budowę chodników będzie taka, że jeżeli uważamy, że gdzieś trzeba budować chodnik i mamy pomoc powiatowy, żeby szybciej to bierzemy to na siebie od początku do końca czyli występujemy do powiatu o warunki do projektowania, projektujemy, uzyskujemy od powiatu pozwolenie na budowę i realizujemy czy etapami czy od razu. W pana obszarze pracy takie ustalenia były 3 lata temu i podlegały takiemu podziałowi: my samorząd miasta przygotowuje projekt i buduje etapami chodnik przy ulicy powiatowej Leśnej czyli głównej drogi przez Granice, natomiast powiat w określonym czasie, kiedyś będzie budował ten chodnik, kontynuacja od Witosy. Zgodziliśmy się dodać do projektu bo się wydawało, że w ogóle nie zacznie robić tego projektu jak nie damy 50%. Dzisiaj jest taka sytuacja, że my mamy kilka chodników powiatowych z pozwoleniem na budowę. Jeszcze dzisiaj pan przewodniczący z Pietrzejowej pyta panie burmistrzu, kiedy miasto będzie budowało chodnik kończąc go przy ul. Wyszyńskiego bo go zaczęliśmy, tak się ze starostą umówiliśmy, rzeczywiście my go skończymy. Już nie mówię o chodniku w Gnojnicy Dolnej bo też była taka umowa. Starosta robi projekt i buduje w Gnojnicy Woli, my zaś w Gnojnicy

Dolnej i pan sołtys Piotr też oczekuje, kiedy zaczniemy budować. Najpierw Zielona bo pan Przewodniczący Śródmieścia wie jak często ludzie na zebraniu od 5-6 lat mówią, że to jest nie tak, że nie budujemy, że to jest złośliwość burmistrza. Wcale nie bo przez 3 lata pisaliśmy do starostwa, żeby starosta zechciał zrobić projekt i budować ale była ta zasada, że każdy robi swój odcinek. Zmierzam do tego, że dajmy szansę staroście realizować nasze ustalenia, to na dzisiaj moja odpowiedź. Najprawdopodobniej będę się chciał spotkać ze starostą, być może w przyszłym tygodniu i pogadamy na ten temat. Chciałbym, żebyśmy trzymali się pewnych ustaleń. Nie przyjmuję do wiadomości wypowiedzi pana starosty na sesji powiatowej, że inne gminy się dokładają a gmina Ropczyce to nie bo tak nie jest bo żeśmy się umówili, że 2 lata temu wyłożyliśmy 700 000 zł na budowę tych chodników i na projekty, w tym roku co prawda nie, z wiadomych powodów. Wprowadzaliśmy od kwietnia bardzo ostry reżim w wydawaniu pieniędzy bo gdyby nie, to najprawdopodobniej któryś chodnik byłby budowany. Mamy na uwadze te chodniki na które mamy projekty i taka była umowa, wydajemy jak tylko możemy na budowę chodników przy ulicach i drogach powiatowych na terenie gminy ale uważamy, że starosta też powinien na miarę swoich możliwości, nie wskazując które, kiedy, tylko nie uzależniać to od tego, że gmina nie dołożyła bo to jest trochę inaczej. Znak od strony Łączek w kierunku Borków będziemy chcieli panie Arku postawić. Zapadlina na parkingu przed przedszkolem, strażą spróbujemy to jak najszybciej poprawić.

Odnosnie pytania radnego p. Arkadiusza Kutkowskiego wyjaśnił, że zrobili to pan kierownik i pan inspektor Stanisław Panek dobrze na osiedlu scalonym pod Pałacem. Proszę ewentualnie tam zerknąć, są wszystkie wyrównane, jest wszędzie przejezdność samochodem osobowym, jest dostępność do każdej działki. Pan kierownik Krzych wzywa właścicieli na moją prośbę, żeby wykosili, żeby to jakoś wyglądało. Tak samo chcemy przywołać właścicieli działek 194 na osiedlu Mehoffera, dwie główne drogi, trzy zostały wytrasowane, posypane żużlem tam, gdzie ludzie budują domy a pozostałe, przynajmniej te główne w jesieni będziemy trasować, służy temu główny wjazd od ul. Skorodeckiego budowanego chodnika, tam na pewnej wysokości jest wjazd na rowie i po drugiej stronie trawy na metr. Będziemy to panie kierowniku trasowali i nadwyżki żużlu z naszej ciepłowni są na to kierowane w jesieni.

Panu radnemu Przystasiowi odpowiedziałem przy wcześniejszym pytaniu.

7. Przewodniczący Rady zamknął 25 sesję Rady Miejskiej w Ropczycach.

Protokolanci:

Elżbieta Klimek inspektor w Biurze Rady Miejskiej,

Bernadeta Cholewa inspektor w Biurze Rady Miejskiej.